

Radiowa Kafejka - Drugie Spotkanie Forumowiczów z Okolic Bluesa Radio Kraków - grudzień 2007.

Już nie pamiętam od kogo z forum Okolice Bluesa wyszła propozycja, aby spotkać się z redaktorem Antonim Krupą i złożyć mu życzenia świąteczno-noworoczne. Suma sumarum zaprosił nas na 29 grudnia a my, wierni jego słuchacze uznaliśmy, że ten termin będzie bardzo dobry, bo pomiędzy Świątami a Sylwestrem można wykroić trochę wolnego czasu i zobaczyć się z naszym ulubionym prezenterem.

Sobotni poranek rozpoczął się dla mnie pięknym, malinowym wschodem słońca. Dla każdego z nas świeciło dzisiaj promieniście i zapowiadało ciekawe spotkanie.

Robert Lenert wstał już o 5-tej, aby do Krakowa przyjechać z Krosna. Iwonka Kędroń, która bez Radia Kraków żyć nie może, wyjechała już poprzedniego wieczoru z Tarnowa i zatrzymała się na noc u koleżanki. Hania Wójciak tłukła się nocnym autobusem z Zakopanego. Budzik nie dobudził „Gorzkiej” z Mszany, ale pełna determinacji spakowała szybko manele i przyjechała choćby tylko przywitać się z nami. Emdzi z Ostrowa Wielkopolskiego i jej przyjaciółka Tyna z Torunia były akurat w trasie koncertowej kilku zespołów i nadjechały z Chorzowa. Pozostali forumowicze mieli niedaleko, mieszkają w Krakowie lub okolicach.

Jestem pełna podziwu dla Grzesia Tusiewicza, który ze względu na stan zdrowia, wyjeżdża na wózku bardzo rzadko, a jednak podjął to forumowe wyzwanie i przyjechał do studia. Również mam uznanie dla Matragona i Etny, którzy zabrali ze sobą absorbujący „dorobek” swego życia w postaci dwóch synków: Mikołaja i Oskara. Dołożyli do tego milusińskiego towarzystwa komplet pieluch i dwie gitary. Przybyli też Krystyna, Arczi i Łukasz Wiśniewski.

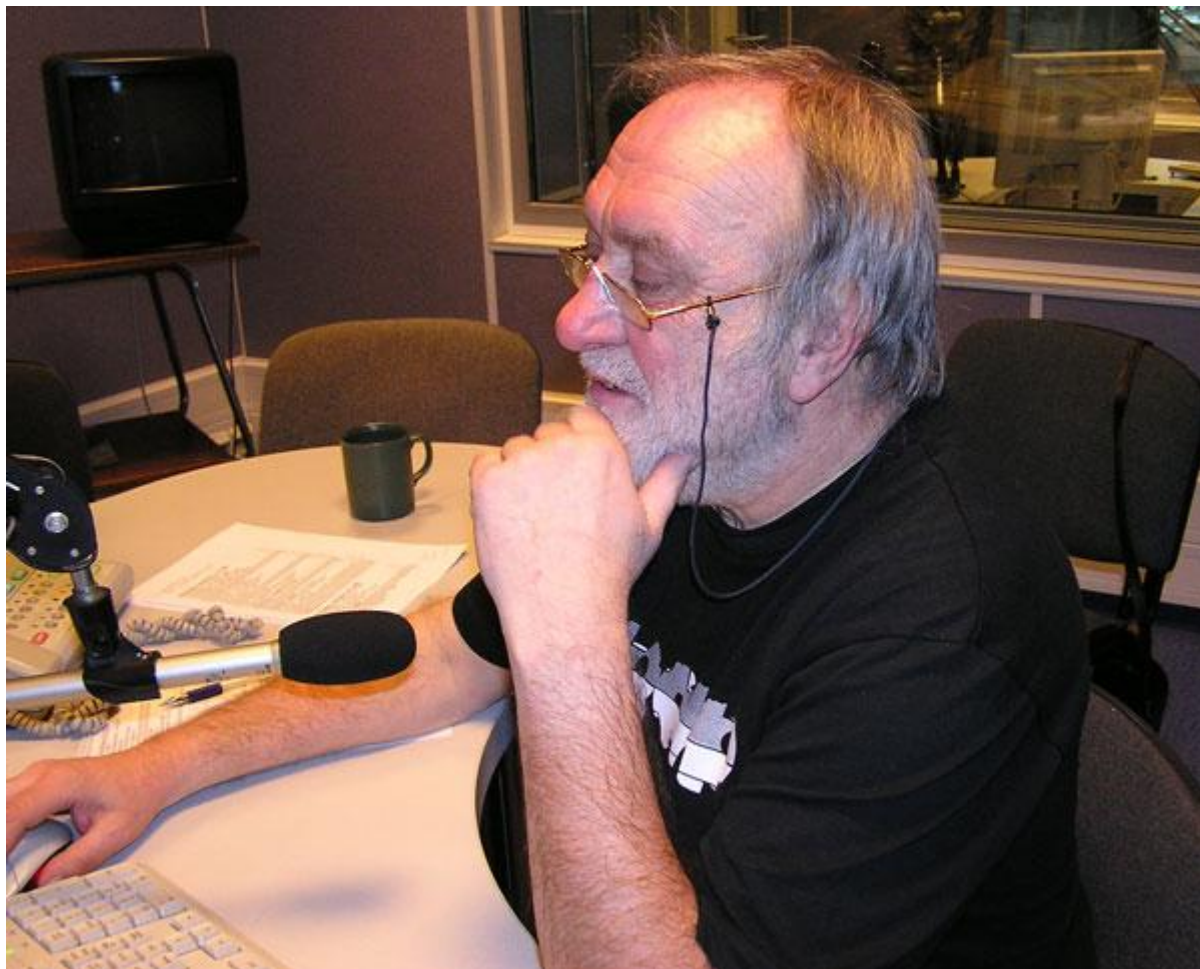
Na korytarzu Radia Kraków.



Oczywiście była też Krysia Świącicka-Wójcik. Bez jej Kantorka Zamian, który prowadzi w trakcie Radiowej Kafejki, nie wypełniłaby humanitarnej misji wobec radiosłuchaczy, którzy zawsze mają coś swojego do zaoferowania.

Przybyłam i ja. Miałam komfortowy dojazd, bo bus z Chrzanowa jedzie tylko 50 minut i zatrzymuje się dość blisko Radia Kraków.

Nad całą grupą pieczę sprawował Antoni, nie bez kozery nazywany Paula Davida Ojcem Redaktorem. To charyzma, empatia dla ludzi i miłość do muzyki w jednej osobie.

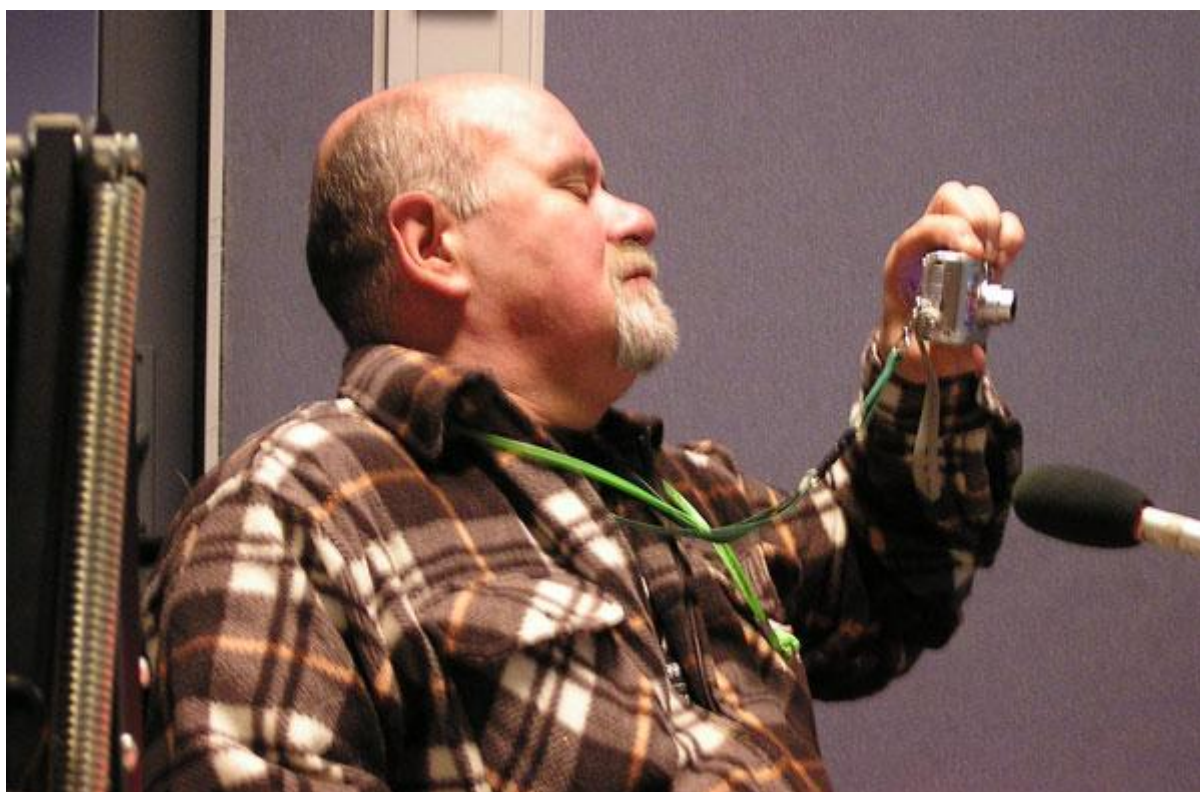


Audycję realizował w sąsiadującym studiu dźwiękowym Michał Błaszczyk, który próbował nas nieco przemeblować, bo mu trochę, ale nieświadomie utrudnialiśmy pracę zastaniając widok na osobę Antoniego.

Po serdecznych powitaniach rozpoczęła się audycja ze znajomymi dźwiękami utworów zamieszczonych na Alternatywnej Liście Przebojów.

W trakcie trwania programu, niektórzy z nas dorzucali swoje dwa grosze w eterze. Na początku głos zabrał Grzegorz Tusiewicz. Nie byłby sobą, gdyby nie przekomarzał się jazzowo z Antonim. Bardzo podobała mi się jedna z jego opinii, w której zwrócił uwagę na społeczny fenomen osoby Antoniego. Nie ma bowiem takiego drugiego prezentera, do którego z całej Polski przyjeżdżaliby sympatycy, aby spotkać się i spędzić z nim chociaż kilka chwil.

Gregtus czyli Grzegorz Tusiewicz i jego żona Małgosia.



Następnie Robert Lenert i Łukasz Wiśniewski opowiedzieli słuchaczom o swych muzycznych projektach, sukcesach minionego roku oraz planach koncertowych na kolejne miesiące.

Emdzi i Tyna z namiastką humoru zdały relację z występów zespołów: „Highway”, „Osły” i „Siódma w Nocy”, które odbyły się niedawno w Leśniczówce.

Ja podsumowałam ten jako czas żmudnej, ale przyjemnej pracy nad zgłębianiem języka html, tajników informatyki i redagowaniu swej internetowej strony pod nazwą Zielona Gałązka.

Tu z Hanią Wójciak.



Audycję ubarwiła swym antenowym wejściem również Krysia Świącicka-Wójcik.



Kryśka zawsze wchodzi w eter z zasiałą w głowie myślą i prowokuje Antoniego, aby podążał jej tokiem rozumowania. Zazwyczaj zajmują wtedy odmienne stanowiska i swym zachowaniem wywołują aplauz u słuchaczy. Forumowicze bardzo lubią ich pogaduchy na antenie. W ramach tradycyjnie emitowanego „Kantorka”, Kryśka miała przygotowanych wiele przedmiotów do zamiany: książek na cukier, lodówki na coś do uzgodnienia, itp.





Tyna i Krysia.



Podczas tego programu, nie zabrakło miejsca na wspólną kolędę i utwór Jimmiego Hendrixa - Little Wing w wykonaniu gitarzysty i wokalisty Matragona (Michała Worgacza) oraz harmonijkarzy: Roberta Lenerta, Łukasza Wiśniewskiego i Antoniego. Nad nami unosiły się ciepłe emocje i dobre Anioły.



Antoni musi mieć podczas audycji podzielną uwagę, bo z jednej strony cały czas jest w kontakcie wzrokowym i dźwiękowym z drugim studium dźwiękowca Michała Błaszcyka, a ponadto rozmawia z zaproszonymi gośćmi i ze słuchaczami.



Teraz Antoni prowadzi na antenie rozmowę z Robertem Lenertem, który gra świetnie na harmonijce. Występuje z zespołem „Los Agentos”. Obok Roberta Arczi, menago „Pikantika”.



Tu zasłuchany Łukasz Wiśniewski, również świetny, krakowski harmonijkarz.



Cieszę się, że zrealizowaliśmy pomysł spotkania się poza forum i to w tak miłych okolicznościach, a co się ubawiliśmy słuchając dowcipów Antoniego, to nasze. Miałam też zaszczyt poznać Grzegorza Tusiewicza, encyklopedię muzyki jazzowej, jego sympatyczną żonę Małgosię oraz przebojową Hanię Wójciak, Gorską, Tynę, Emdzi i Łukasza „Wiśnię”.

Tyna i Emdzi.



Możesz naszego kolędowania i utworu Little Wing posłuchać na You Tube. Zrobiłam specjalnie na tę okazję videoclip. To link:

<http://www.youtube.com/watch?v=NDz6O3UpqQw>



A tu przy mikrofonie ja. Już nie byłam już tak stremowana, jak za pierwszym razem, czułam również wsparcie ze strony forumowiczów. Z Antonim nigdy nie można ustalić, czego będzie dotyczyła rozmowa. Pełny spontan i wielka próba dla wypowiadającej się osoby, bo żadnego słowa już potem cofnąć się nie da.





Tu Antoni rozmawiał z Łukaszem Wiśniewskim.



Po audycji zeszliśmy do radiowej restauracji, gdzie nastąpił integracji ciąg dalszy i już nas nie obowiązywała dyscyplina taka, jak w eterze. Spędziliśmy przy kawie i pierniczkach wyprodukowanych przez Tynę dwie sympatyczne godziny.

Spotkaniu towarzyszył radosny, świąteczny nastrój.



Pojawiła się również spóźniona Gorzka, czyli Natalia.



Natalka i Łukasz Wiśniewski.



Zajadamy się piernikami.





Etna z Mikołajem.



Pojawił się też przy nas kosmita, którego szybko uwieczniły nasze aparaty.





Mam nadzieję, że jeszcze nie raz spotkamy się w tym lub szerszym gronie z Antonim Krupą. Do kolejnego zobaczenia. Życzę Ci Szczęśliwego Nowego 2008 Roku.

Zielona Gałązka